MUZYKA KOŚCIELNA



CZWARTY POLSKI KONGRES
MUZYCZNO - LITURGICZNY
W POZNANIU

W DNIACH 20—21 WRZEŚNIA 1936 R

POD PROTEKTORATEM
J. EM. KS. KARDYNAŁA PRYMASA POLSKI
DR AUGUSTA HLONDA

19 POZNAŃ 36

ROK XI. LISTOPAD-GRUDZIEŃ NR 11/12

TREŚĆ NUMERU 11/12

Ojciec Święty Pius XI Błogosławi IV Kongres Muzyki Kościelnej . . 145
IV Kongres Muzyki Kościelnej 147
F. Nowowiejski: Wrażenia z Frankfurtu nad Menem 160
Związek Chórów Kościelnych Archidiec. Gniezn. i Pozn. 161
Kolegium Organistów Polskich 165
Diecezja Chełmińska 170
Kronika 172
Nowe wydawnictwa 174



PIUS XI.

ROK XI LISTOPAD-GRUDZIEŃ NR. 11/12

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ i LITURGJI

REDAKTOR: X WACŁAW FAUSTMAN

OJCIEC ŚWIĘTY PIUS XI
BŁOGOSŁAWI IV KONGESOWI MUZYKI KOŚCIELNEJ.

SEKRETARIAT STANU
JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI
No 157669

Z Watykanu, dnia 12 września 1936.

EMINENCJO!

Z ostatniego listu Waszej Eminencji dowiedział się Ojciec Święty o polskim Kongresie Muzyki Kościelnej, który niebawem ma się odbyć w Poznaniu. Ten nowy dowód płomiennej i twórczej troski Waszej Eminencji o przymnażanie chwały bożej, zasługuje ze wszech miar na uznanie i pochwałę.

Jeżeli powabna jest droga, po której się dusze ludzkie radośnie wspinają ku szczytom piękna, to stwierdzić należy, że pośród szlachetnych sztuk muzyka z natury swej, silniej i głębiej działa na uczucie religijne, odrywając umysły od spraw ziemskich, zapalając dusze do czynów wzniosłych, i unosząc je błogo ponad kruchość i doczesność śmiertelnego żywota, w krainę pogodnego i kojącego pokoju. Z tego powodu Kościół w spełnianiu świętych obrzędów posługiwał się po wszystkie czasy pomocą i czarem muzyki głosowej czy organowej i przyznawał jej wielkie znaczenie w urabianiu ducha religijnego.

Ile wdzięku zaś ma muzyka i jak dodatnio oddziaływa, gdy jest na usługach nabożeństwa, z tego najlepiej zdaje sobie

sprawę naród polski, który Pan Bóg poza innymi wybitnymi zaletami obdarzył wrodzoną skłonnością do pięknego i melodyjnego śpiewu. Niechże więc wasi wierni starannie pielęgnują te z niebios zaczerpnięte zdolności. Niech sławią Chrystusa i bohaterskie dzieje świętych swymi powabnymi ludowymi pieśniami. Ale niech śpiewają sercem czystym i płomiennym, bo nie ujęłyby niebian-uwielbienia-usty wyśpiewane, gdyby tych pień nie czarowała głęboka harmonia i budujący układ cnót prawdziwych.

Udzielając wam tych życzliwych rad, Ojciec święty pragnie gorąco, by Kongres poznański, budzący tyle nadziei i oczekiwań miał najlepsze powodzenie a wynikami swymi wybitnie przyczynił się do uświetnienia liturgii kościelnej w Polsce.

Tym gorącym życzeniom towarzyszy Błogosławieństwo Apostolskie, którego Ojciec święty w dowód swej życzliwości i łaskawości udziela tobie, Eminencjo i wszystkim uczestnikom Kongresu.

Całując z czcią głęboką ręce Waszej Eminencji, kreślę się

Waszej Eminencji pokorny i oddany sługa

(—) E. Kard. Pacelli

Do

Jego Eminencji Księdza Kardynała Hlonda
Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego
Prymasa Polski

IV KONGRES MUZYKI KOŚCIELNEJ

Jesteśmy jeszcze pod wrażeniem jego piękna i jego potęgi. Uroczystość kongresowa, ta manifestacja 10 lat pracy, uświetniona została błogosławieństwem Ojca św., życzliwością i udziałem J. E. ks. Kardynała-Prymasa dr. Hlonda, zainteresowaniem i żywiołową serdecznością publiczności, oraz jednomyślnem uznaniem prasy, krytyków i muzyków, uznających w całej pełni wysoki poziom Kongresu, nieprzeciętną kulturę chórów kościelnych i inteligentną, rzetelną pracę dyrygentów. Z morza trudności i przeszkód, zwykle towarzyszących wielkim imprezom, powstała rzecz wielka, wspaniała, mająca swoje historyczne znaczenie w dziejach rozwoju muzyki kościelnej w Polsce. Oprócz Najdost. Protektora zaszczycili Kongres swoją obecnością J. E. Ks. Biskup Dymek, JW. Pan wicewojewoda Walicki, zastępujący nieobecnego w Poznaniu p. wojewodę, oraz delegat Min. W.R. i O.P. p. dr. Śledziński z Warszawy. Świat muzyczny był silnie reprezentowany; byli obecni wszyscy znani w Poznaniu muzycy i krytycy, profesorowie Konserwatorjów z p. dyr. Zdzisławem Jahnkem i dr. Piotrowskim na czele, XX. Salezjanie, wśród nich ceniony kompozytor X. dr Chlondowski, ks. dyr. Śródka, X. Kasprzyk.

Kongres rozpoczął się śpiewaniem chórów kościelnych podczas nabożeństw w świątyniach poznańskich; z uznaniem podkreślamy zasługę tych proboszczów, którzy dużo poświęcili trudu na wzorowe wykonanie chorału (św. Jan Vianney, św. Michał, św. Marcin); wogóle odtąd chóry I i II kategorji będą musiały wykonywać chorał. Klasyczna polifonia i msze nowszych kompozytorów zostały wykonane równie dobrze jak msze polskie i polskie pieśni. Pamiętając o obowiązku naszym względem polskich zwyczajów umieściliśmy w programie także Godzinki. W drugiej części Kongresu udały się chóry kościelne na nabożeństwo do katedry, gdzie sławny chór katedralny pod mistrzowską dyrekcją ks. dr. Gieburowskiego wykazał, jak się wykonuje klasyków. Sumę celebrował ks. Prymas, to też śpiewacy korzystając z okazji złożyli Najdost. Protektorowi żywiołową owację.

Dla chórów najbardziej emocjonującą była trzecia część programu: zawody w Hali Reprezentacyjnej; ściągnęły one tłumy publiczności, które mimo panującego w tym dniu gorąca wytrwały na placu pięć godzin, od 14 do 19. Wynik tych zawodów jest następujący.

Sąd konkursowy w składzie: szamb. Nowowiejski (przewodniczący), prof. J. Pawlak i St. Kwaśnik z Poznania, prof.

Rutkowski z Warszawy i ks. prob. Gajda z Katowic wydał następującą ocenę chórów:

W kategorji I chóry mieszane: Poznań-Jeżyce (dyr. F. Olszewski) 35 punktów; Poznań-św. Marcin (dyr. W. Kulczyński) 33 punkty; Poznań-św. Wojciech (dyr. J. Rynk) 33; Poznań-Łazarz (dyr. W. Dorożała) 32; Środa (dyr. J. Bartkowiak) 31; Gniezno (dyr. W. Cichowicz) 30; Ostrów (dyr. M. Ossowski) 30; Kościan (dyr. Wojciechowski) 29; Śrem (dyr. J. Borowiak) 29; Inowrocław św. Cecylji (dyr. T. Sobieski) 28; Inowrocław N. M. P. (dyr. W. Ciesielski) 28; Leszno (dyr. A. Rymarczyk) 28; Szamotuły (dyr. T. Leśnik) 28; Kórnik (dyr. F. Pasikowski) 26; Mogilno (dyr. W. Żurowski) 20.

W kategorji I chóry męskie: Poznań-Jeżyce św. Kazimierza (dyr. F. Olszewski) 31 pkt.; Poznań OO. Jezuici (dyr. M. Szczęsnowski) 27 pkt. i Środa (dyr. J. Bartkowiak) 26 p.

W kategorji II chóry mieszane: Poznań-św. Jan Jer. (dyr. M. Musielski) 31 pkt.; Nowy Tomyśl (dyr. Krych) 29; Bnin (dyr. ks. prob. Janasik) 28; Poznań-Górczyn (dyr. M. Obst) 28; Pogrzybów (dyr. Maciaszyk) 25; Poznań-Sołacz (dyr. B. Musiałkiewicz) 24; Poznań-Główna (dyr. Antkowiak) 23; Buk (dyr. J. Samelczak) 22; Pleszew (dyr. St. Komuniecki) 22; Żnin (dyr. P. Piwkowski) 22; Mątwy (dyr. St. Weber) 21; Mosina (dyr. I. Sterczyński) 20; Opalenica (dyr. K. Urbaniak) 20; Rogowo (dyr. F. Freytag) 20; Września (dyr. Rosicki) 20; Gostyń (dyr. Z. Sawicki) $19^2/_5$.

W kategorji II chóry męskie: Poznań-Górczyn (dyr. M. Obst) 28 pkt.; Gniezno (dyr. Cichowicz) 27; Poznań-św. Jana Jer. (dyr. M. Musielski) 27; Poznań-Łazarz (dyr. W. Dorożała) 26; Mogilno (dyr. Żurowski) 22; Poznań-św. Marcin (dyr. W. Kulczyński) 22; Inowrocław N. M. P. (dyr. W. Ciesielski) 20; Pleszew (dyr. St. Komuniecki) 20; Kórnik (dyr. F. Pasikowski) 17; Pogrzybów (dyr. Maciaszyk) 14.

W kategorji chórów wiejskich mieszanych: Kaźmierz (dyr. St. Tobis) 31 pkt.; Żabikowo (dyr. Romanowski) 20; Krerowo (dyr. Rembowski) 19; Sobota (dyr. Turowski) 14.

W kategorji chórów wiejskich męskich: Żabikowo (dyr. Romanowski) 19 pkt.

Reprezentacyjny charakter miała czwarta część Kongresu w pięknej Auli Uniw. Pozn. Na wstępie chóry wykonały hasło związkowe, poczem ks. prezes Faustman w te odezwał się słowa:

Eminencjo!
Panie Wojewodo!
Panie Delegacie Min. W. R. i O. P.!

Rozbrzmiały dzisiaj świątynie poznańskie pieśnią świętą, którą Związek Chórów Kościelnych złożył w dani Panu nad Pany — w 10-lecie swego istnienia. Była to pieśń różnoraka: chorał, klasyczna polifonia, wielogłosowa msza współczesnych autorów, motety — a obok nich polska msza i polska pieśń kościelna. Jedno rozbrzmiewa w wybitnych świątyniach, a drugie spełnia swoje piękne zadanie w kościołach mniejszych miast i naszych wiosek.

Wszystkie rodzaje pieśni kościelnej spełniają cele liturgiczne, i w każdym z nich mieści się piękno szczególniejszego gatunku, jak wszystko, co sztuka w świątyniach katolickich złożyła i na służbę Bożą przeznaczyła. W polskiej pieśni kościelnej, dobrze przygotowanej, i przyzwoicie śpiewanej przez cały lud — dosłuchamy się tego samego piękna, i tej samej siły i potęgi co w chorale i polifonii wzorowo wykonywanych przez wybitne chóry; a każda pieśń tem jest wspanialszą, tem piękniejszą, im więcej jest zbliżona do prawzoru muzyki kościelnej, do chorału; tego chorału, który tyle dał natchnienia i tyle dostarczył tematów twórcom naszych pieśni, że wspomnę tylko o suplikacjach opartych o prefację, o czcigodnych a tak wartościowych Gorzkich Żalach lub Godzinkach, zbudowanych na choralnym motywie de Beata, t. j.: o Najśw. Marji Pannie.

Czystość i piękność muzyki kościelnej jest obwarowana wyraźnemi przepisami Stolicy Apostolskiej, złożonemi w sławnym Motu Proprio Piusa X oraz w encyklice obecnego papieża Piusa XI — Divini Cultus. Pod wpływem tych enuncjacji papieskich rozpoczął się w krajach katol. prawie że równocześnie z renesansem życia religijnego — renesans muzyki kościelnej, a od pewnego czasu także w Polsce. Szczęśliwi jesteśmy, że przez Związek Chórów Kościelnych i przez organ nasz „Muzykę Kościelną“ możemy się przyczynić do odrodzenia życia religijnego na najpiękniejszym odcinku: na terenie śpiewu kościelnego. Pracujemy nad tem, ażeby nabożeństwa w naszych świątyniach były także pod względem muzycznym piękne, a nawet bardzo piękne, boć tego

wymagają majestat Boży, dostojność i wielkość Najświętszej Ofiary, oraz potrzeby znękanego serca ludzkiego, przychodzącego do Kościoła po otuchę i wzmocnienie. Niech więc pięknie śpiewa każdy chór, niech pięknie śpiewają wszyscy wierni — ale właśnie w obecnych czasach jesteśmy świadkami bolesnego objawu: milknie polska pieśń kościelna, w świątyniach i na procesjach; inteligencja dawno już przestała śpiewać; od kilku lat coraz mniej śpiewają mężczyźni, nawet na wsi; młodzież męska również nie śpiewa; to też społeczeństwo, rozumiejąc i doceniając wagę i znaczenie naszej pieśni kościelnej, niech zorganizowanym wysiłkiem chroni ją od upadku, w pierwszym rzędzie niech się tego obowiązku podejmą chóry kościelne, a za niemi wszystkie organizacje katolickie.

Przecież pięknem i dostojnością naszej pieśni kościelnej zachwycał się Ojciec św., kiedy przebywając na naszej ziemi odwiedzał nasze świątynie i uczestniczył w nabożeństwach.

Do tego wielkiego Przyjaciela naszej Ojczyzny i Miłośnika naszej pieśni zwracamy się w tej uroczystej chwili z uczuciami synowskiej miłości i hołdu. Za pośrednictwem J. E. Ks. Kardynała - Prymasa otrzymaliśmy z Watykanu pismo tej treści: (odczytuje list podany na naczelnem miejscu „M. K.“)

Pełen wdzięczności za to apostolskie błogosławieństwo wznoszę okrzyk: Ojciec św. Pius XI niech żyje!

Oczywiście praca nasza ma także Ojczyźnie przysporzyć pożytku i chwały; każde dzieło, złożone przez genjusz polski u stóp Ołtarza katolickiego, stanowi poważną cząstkę narodowej kultury, a dla niej również pracują nasze chóry kościelne. W tej myśli wznoszę okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska z panem prezydentem Ignacym Mościckim na czele niech żyje!

Po tem przemówieniu wszedł na estradę gorąco witany J. E. Ks. Kardynał - Prymas, który wygłosił następującej treści przemówienie:

Nawiązując do listu Ojca świętego ks. Kardynał omówił szereg nader ważnych zagadnień z muzyki kościelnej. I tak w pierwszym rzędzie podkreślił

jej cele liturgiczne, nastrój i uczucia, jakie winne ożywiać dyrygentów i śpiewaków, czynniki, które sprawiają, że pieśń modlitwą się staje. — Chóry stojące na poważnym poziomie, a mamy przecież takie, jak to dzisiejsza uroczystość wykazała, nie mogą pomijać chorału i dlatego Jego Eminencja wyraża życzenie, by na przyszłych Kongresach Muzyki Kościelnej w program popisów chórowych wciągnięto także łatwiejsze i trudniejsze partie gregoriańskie. — Prócz klasyków Kościół dopuszcza kompozycje w stylu nowszym i nowoczesnym, o ile nie przekraczają tych granic, jakie im stawia natura i powaga śpiewu liturgicznego. — Geniusz polski może na tym polu oddać poważne usługi i sprawie bożej i kulturze narodowej; dlatego Jego Eminencja pragnie, ażeby n.p. te wszystkie utwory i symfonie, kryjące się w szufladach takich kompozytorów jak szambelan Nowowiejski, mogły jak najrychlej ujrzeć światło dzienne. — Chóry kościelne powinny się wprawiać i doskonalić na dziełach dobrych i wartościowych. — Jego Eminencja składa serdeczne gratulacje Związkowi i chórom, życząc im „Szczęść Boże" na dalszą pracę!

Nastąpiło wykonanie ks. dr. Gieburowskiego: Oremus pro Pontifice przez chór farny z Gniezna — dyr. W. Cichowicz.

Następnie zaprodukowały się te chóry, które na zawodach pierwsze zdobyły nagrody. Są to chóry: Kat. wiejska: Kaźmierz — dyr. St. Tobis, 31 punktów; II kat. męska: Górczyn — dyr. M. Obst, 28 p.; kat. II miesz.: św. Jan — dyr. Musielski, 31 p.; kat. I męska: Jeżyce — dyr. F. Olszewski, 31 p.; kat. I miesz.: Jeżyce — dyr. Olszewski, 35 p. Drugą część koncertu wypełniła Missa pro pace Nowowiejskiego, którą pod batutą kompozytora, jednego z najdzielniejszych dyrygentów, wykonały złączone chóry: Środa, św. Marcin, Jeżyce, św. Wojciech, Boże Ciało.

Piąta część Kongresu przypadała już na poniedziałek, i złożyły się na nią: nabożeństwo żałobne u św. Marcina; chór Zmartwychwstania pod batutą dr. Latoszewskiego dyr. Opery pozn. wykonał wspaniale, jak zwykle, Mszę Berbericha, na Off. Miserere Lotti'ego; oraz zebranie, obejmujące referat prof. Rutkowskiego n. t.: Przyszłość zawodu organisty w Polsce, i referat ks. Mizgalskiego: Muzyka kościelna — Akcja liturgiczna — Akcja katolicka.

W dyskusji zabrał głos m. i. p. dr Śledziński, który nawiązując do przebiegu Kongresu i poziomu chórów wykazał, że łączenie obowiązków organisty ze stanowiskiem nauczyciela nie jest wskazane ze wzgl. na ogrom zajęć jednego i drugiego stanu; natomiast Min. W.R. i O.P. przykłada wielką wagę do muzycznego wykształcenia organistów; w tym celu Konserwatorja muzyczne obok tych uczniów, którzy chcą być wirtuozami gry organowej, kształcić będą także organistów i dyrygentów chórów kościelnych. Przemawiali również: prof. Sieja z Chicago, prof. Furmanik z Warszawy, ks. prałat Niesiołowski z Pleszewa, szamb. Nowowiejski i inni. Na podstawie referatów i dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

REZOLUCJE IV KONGRESU

Uznając potrzebę podniesienia stanu muzyki kościelnej IV Kongres wzywa rządców kościołów i organistów do zakładania chórów kościelnych i łączenia ich w związki diecezjalne. O pomoc w tej sprawie prosimy Najdostojniejszy Episkopat, diecezjalne i parafjalne Akcje Katolickie, katolickich muzyków i ludzi dobrej woli.

Celem zespolenia sił i poprowadzenia ich w jednolitym kierunku, kongres uznaje „Muzykę Kościelną" jako organ chórów kościelnych, organistów ich Związku i całego ruchu kościelno-muzycznego.

Kongres zwraca się do katolickich kompozytorów, ażeby zainteresowali się dziedziną muzyki kościelnej i zaopatrywali ją w odpowiednie dzieła.

Kongres uważa fachowe wyszkolenie organistów w odpowiednich szkołach za sprawę nader pilną, również uznaje potrzebę utworzenia wyższej szkoły dla kościelnej muzyki lub odpowiedniego ustosunkowania się konserwatorjów muzycznych, w każdym razie pod nadzorem władz kościelnych i państwowych.

Jako szczególniejszy obowiązek poleca Kongres chórom i organistom pielęgnowanie polskich pieśni kościelnych, i z tym samym apelem zwraca się do katolickich organizacyj i do całego społeczeństwa.

Najdostojniejszy Episkopat zaś prosi Kongres o wydanie dobrego, a taniego śpiewnika kościelnego.

IV Kongres muzyki kościelnej przyłączając się do rezolucji Kół śpiewaczych uchwalonej w Warszawie 28 i 29 br. prosi Pana Ministra Komunikacji ażeby chórom kościelnym

przyznał na zjazdy i kongresy te same ulgi kolejowe co zespołom sportowym i turystycznym, zwracając uwagę na znaczenie, jakie chóry i praca w dziedzinie muzycznej posiadają do narodowej kultury.

Następnie odbyło się Zebranie organistów, na którem omawiano sprawy Kolegium i lokalne.

GŁOSY PRASY.

Kurjer Poznański w świetnym feljetonie dr. Z. Sitowskiego pisze:

Popisom poświęcono pierwszy dzień Kongresu. Produkcje chórów w poszczególnych kościołach, gdzie wykonywano gregorjański chorał, msze polifoniczne, motety i nabożne pieśni polskie, dawały przegląd repertuaru, zaś popołudniowe zawody były świadectwem ogólnego poziomu artystycznego. Warto było zwrócić uwagę na chóry z prowincji. Element ten decyduje o stanie przeciętnym i wyciska stempel artystyczny na całości. Z przyjemnością przyznajemy, że ogólny poziom zawodów domaga się słów gorącej pochwały nietylko dlatego, że odznaczyły się chóry poznańskie. U nas istnieją warunki na to, abyśmy mieli dobre chóry. Rewelacją natomiast była wysoka klasa chórów wiejskich, jak np. chór z Kaźmierza i kilka innych chórów z zapadłej nieraz prowincji. Tym należało się najgłośniejsze brawo.

Ostatni dzień Kongresu poświęcono różnym zagadnieniom muzyki kościelnej i pracy z nią związanej. Omawiano przestrzeganie czystości stylu, wskazane już poprzednio w przemówieniu J. Em. ks. Prymasa. Poruszano najważniejsze przeszkody, na jakie natrafia praca nad chórami kościelnemi. Interesującą dyskusję wywołała myśl rzucona przez prof. Rutkowskiego, aby zawód organisty łączyć w przyszłości z zawodem nauczyciela. W referacie swoim prof Rutkowski stwierdził bowiem wyraźnie, że zawód organisty w tej formie, w jakiej istnieje, niema widoków na przyszłość. Organista na prowincji jest często szłowiekiem uniwersalnym...; zbyt się go absorbuje zajęciami ubocznemi, które nie mają nic wspólnego z muzyką. Dlatego lepiejby było, zdaniem prof. Rutkowskiego — połączyć raczej oba pokrewne sobie zawody t. zn. nauczyciela śpiewu i organisty.

Dziennik Poznański zamieszcza dwie prace pani Bożeny Czyżykowskiej, która w barwnym opisie Kongresu umiejętnie podkreśla główne jego momenty, m. i. tak charakteryzuje zawody:

Kilka godzin (od 14-tej—19-tej) cierpliwie spędzonych w Hali Reprezentacyjnej Targów Poznańskich, przekonały społeczeństwo o skutkach zjednoczenia chórów we wspólnie obmyślanej, programowo ujętej i dobrze kierowanej pracy.

Na 180 chórów w zawodach wzięło udział 50. Zawody rozpoczęto występem najniższej kategorii (III-ciej). Pierwszą nagrodę w chórach wiejskich

(mieszanych) zdobył chór z Kaźmierza — pod dyr. nauczyciela p. St Tobisa. Chór ten, należący do parafii ks. prof. Faustmana, będącego założycielem i prezesem Związku Chórów kość., zdobył 31 punktów (najwyższa ilość punktów 35), wywołując szczery zachwyt swym wysokim poziomem artystycznym. Z II-giej kategorii (męski), 28 punktów uzyskał chór im. św. Cecylii — Poznań - Góreczyn, pod dyr. M. Obsta. 31 punktów przyznano chórowi z Poznania — im. św. Jana Jerozolimskiego (kat. II — mieszany) pod dyr. Musielskiego. W kat. I (męski), 31 punktów uzyskał chór im. św. Kazimierza — Poznań-Jeżyce, pod dyr. F. Olszewskiego. Najwyższą punktację przyznano chórowi z I kat. (mieszany) Poznań-Jeżyce pod dyr. F. Olszewskiego.

A p. T. Z. Kassern, ceniony kompozytor i krytyk, w świetnej recenzji w tymże Dzien. Pozn. takie m. i. zamieszcza uwagi:

Gorące słowa poświęcił J. Em. twórczości polskiej religijnej śpiewanej i organowej. Podkreśliwszy niezwykłą wartość twórczości p. szambelana Feliksa Nowowiejskiego w zakresie religijnym, szczególnie jego wspaniałych symfonij organowych, wyraził J. Em. Kardynał Hlond niezwykłej wagi zdanie, że i muzyka nowoczesna, oparta na nowoczesnej harmonice może znaleźć zastosowanie w muzyce kościelnej, oczywiście o ile odpowiada w charakterze swym wzniosłemu celowi. Słowa te — na naszym terenie posiadają wprost ogromny walor.

Jakby udokumentowaniem idealnych wskazówek przemówienia J. Eminencji była część muzyczna wieczoru, w której publiczność polska zaznajomiła się po raz pierwszy z nowym dziełem Feliksa Nowowiejskiego z zakresu twórczości religijnej, z „Missa pro pace“ na chór mieszany i organy. Nie ma w tym żadnej przesady, jeśli stwierdzimy, że jest to dzieło monumentalne, dzieło które wywiera potężne, wstrząsające wrażenie. Jest to utwór, który nie tylko ukazuje nam Nowowiejskiego w najbardziej skoncentrowanym, dojrzałym mistrzostwie formalnym, ale które na tle dotychczasowego dorobku polskiego wysuwa się na czoło jako kompozycja o elementarnej sile, żarliwości i szczerości wyrazu muzycznego. Jeśli wypada i można stosować pewne kryteria porównawcze, to nasuwa się paralela z Brucknerem. Nowowiejski pisze oczywiście znacznie współcześniej, wzbogaca fakturę harmoniczną ciekawymi, nawskróś interesującymi współbrzmieniami, chór traktuje z wspaniałą świeżością i soczystością brzmienia a partię organową traktuje znacznie subtelniej. Takich — wręcz genialnych obrazów dźwiękowych — jak w „Kyrie“, w „Crucifixus“ i w „Sanctus“ szukałbyś naprózno u Brucknera. Pełne mistrzostwo środków formalnych, polifonii, nawiązującej do tradycji klasycznej, objawia się — wymieniam na wyrywkę — w kapitalnej fudze „Pleni sunt coeli“.

Poznaliśmy dzieło o niezwykłej zwartości i mocy, które sprawia zaszczyt współczesnej twórczości religijnej. Wykonanie — pod dyrekcją kompozytora — było w danych warunkach najzupełniej zadowalające. Mówię

„w danych warunkach“, gdyż nie starczyło odpowiedniej ilości prób (kiedyż wreszcie nauczymy się szanować pracę i wysiłek twórcy), a gruntowne opanowanie dzieła przez chóry wymagałoby conajmniej 6—8 pełnych, zbiorowych prób. Ale mimo to — dzieło, porywająco zadyrygowane przez kompozytora, a śpiewane przez chóry z widocznem przejęciem się i entuzjazmem, zarysowało się przed słuchaczami w potężnych, plastycznych proporcjach. W wykonaniu wzięły udział połączone chóry: z Środy i Poznania (chóry z kościołów parafii św. Marcina, Jeżyce i in.). Na pełne uznanie zasługuje prof. J. Pawlak, który przy organach dał rzetelnie obmyślaną pracę.

W „Nowym Kurjerze“ czytamy:

Kiedy mowa o muzyce polskiej wśród ludzi nie uprawiających muzyki, padają nazwiska Moniuszko, Chopin i Paderewski.

Cóż tu mówić dopiero o obcych. Jako narody muzykalne uchodzą Włosi, Rosjanie, Niemcy i Francuzi.

Specjaliści jednak wiedzą o tem, że już w dawnych wiekach istniała wspaniała muzyka polska, tak świecka jak kościelna, która zapładniałą kompozytorów w zachodniej Europie.

W Poznaniu w księgarni Leitgebra od 1885 r. rozpoczął wydawać pomniki polskiej muzyki kościelnej w zbiorze zatytułowanym: Monumenta musices sacrae in Polonia, ks. Dr. Józef Surzyński, rodem z Gostynia wielkopolskiego. Przez lat 10 wyszły 4 zeszyty, poczem dalszej publikacji ks. Dr. Surzyński musiał zaniechać z powodu braku poparcia.

A przecież praca ks. Dr. Surzyńskiego, zaliczana przez wodzów narodu, do wysiłków, na które rzekomo nie stać uciskany naród, wzbogaciła pozycję polską na zachodzie. Każdy słownik muzyczny odtąd obszernie pisze o muzyce polskiej i o ks. Dr. Surzyńskim.

Okazało się to najlepiej, kiedy bratanek wydawcy Monumentów został prezesem Wszechsłowiańskiego Związku Tow. Śpiewaczych. Nie potrzeba było nikomu tłumaczyć wyboru. Nazwisko samo mówiło za siebie.

Tę polityczną niejako rolę spełnia śpiew polski np. we Francji, gdzie muzykalni Francuzi uczęszczają chętnie na nabożeństwa polskie w tych parafiach, gdzie prawidłowo wykonuje się polskie pieśni religijne.

Polski emigrant we Francji świadom jest tego, że posiada odrębną kulturę śpiewaną, brzmiącą egzotycznie dla ucha francuskiego, jednakże dającą się udostępnić rozumowi Francuza dzięki istnieniu wydawnictwa ks. Dr. Surzyńskiego i znanych muzykologów polskich.

Na tle powyższych uwag każdy zrozumie zadanie Związku Chórów Kościelnych, który powstał przed 10 laty i na niedzielę zwołał IV-ty Kongres Muzyczno - Liturgiczny pod protektoratem ks kardynała Dr. Hlonda. Związek liczy 180 chórów, zgrupowanych w 12-tu okręgach.

Rozwój muzyki kościelnej w Polsce zależy — jak słusznie podkreśla p. Kwaśnik w dwumiesięczniku „Muzyka Kościelna“ — od uregulowania stosunków prawnych organistów, głównych dyrygentów chórow kościelnych.

Drugim ważnym zagadnieniem jest sprawa założenia własnego wydawnictwa nut, któreby zatamowało odpływ naszych pieniędzy za granicę.

Niedawno temu w Poznaniu powstał pierwszy zakład polski drukujący nuty sposobem opatentowanym. Druk wypada tanio a przytem bardzo czysto. Dzięki temu Poznań może stanie się jednym z głównych ośrodków w dziedzinie wydawnictwa nut.

Tygodnik artystyczny i literacki „Kultura" podaje recenzję Mieczysława Jamnickiego, w której czytamy:

W dniach 20 i 21 września odbyl się w Poznaniu czwarty z rzędu kongres muzyki kościelnej. Mało kto wiedział, że do zawodów stanęło prawie pól setki chórów kościelnych najrozmaitszych kategorii. Śpiewactwo w Poznańskim ma słynne na całą Polskę miejsce, ale takiego rozwoju w kierunku muzyki liturgicznej nikt się chyba nie spodziewał. Ogłoszono wyniki konkursu, który pod przewodnictwem szambelana Feliksa Nowowiejskiego zgromadził tak liczne zastępy śpiewaków. Pierwsze miejsce zajął chór mieszany I kategorii z parafii Jeżyckiej (dyr. F. Olszewski); w drugiej stanął chór mieszany z parafii św. Jana (dyr. M. Musielski); z kategorii chórów wiejskich zadziwił wszystkich pięknie brzmiący zespół mieszany z Kaźmierza pod dyrekcją St. Tobisa.

Męskie chóry odznaczono w następującej kolejności: z parafii jeżyckiej (dyr. F. Olszewski) i górczyńskiej (dyr. M. Obst).

W niedzielę wieczorem, w auli uniwersytetu odbył się uroczysty koncert. Zaczęto go zbiorowym odśpiewaniem „Hasła chórów kościelnych" kompozycji Feliksa Nowowiejskiego do słów ks. Prymasa dr A. Hlonda. Duże wywarło to „Hasło" wrażenie; na estradzie śpiewało wszak prawie 300 osób. Przemawiał następnie zasłużony dla rozwoju naszej muzyki liturgicznej ks. Faustman a wreszcie witany gorącymi oklaskami ks. Prymas. Wiadomo powszechnie o muzycznych zamiłowaniach naszego Arcypasterza; nic zatem dziwnego, że śpiewactwo wielkopolskie doznaje u nas tak dostojnego poparcia. Z kolei produkowały się nagromadzone zespoły, przy czym raz jeszcze z przyjemnością wysłuchano świetnego „wiejskiego" zespołu z Kaźmierza. Niezbyt liczebny, posiada brzmiące głosy, doskonale opanowaną wymowę i muzycznie inteligentną dynamikę. Dobrze wybrano też na popis skromną i miłą pieśń St. Kwaśnika. Zespół z Kaźmierza może być wzorem dla innych chórów o niewątpliwie stokroć lepszych warunkach pracy. Po krótkiej przerwie rozpoczęła się główna część muzycznego programu, mianowicie pierwsze w Polsce wykonanie „Missa pro pace" Feliksa Nowowiejskiego. Dzieło to zostało przed paru zaledwie miesiącami wydane w warszawskim Towarzystwie Wydawniczym Muzyki Polskiej. Chór mieszany i organy — oto zespół, na który mistrz skomponował swą mszę. Trwa 40 minut i jest niesłychanie reprezentacyjna. Szereg fragmentów wzrusza uważnego słuchacza. Zakończenie „Gloria" wywołało nawet spontaniczne oklaski, co dobrze świadczy

o wartości emocjonalnej utworu. Słynne wersety: „Crucifixus“ i „Et incarnatus est“ wywierają przejmujące wrażenie; chór monotonnie deklamuje słowa na tle ponurych akordów organowych. Dzielone głosy intonują nazbyt może wagnerowskie „Benedictus“, zaś cała msza kończy się błagalnym wołaniem o powszechny pokój na ziemi. W cztery dni później fale radiowe rozniosły tony mszy Nowowiejskiego na całą Polskę; literaturze liturgicznej przybyło nowe i świetne dzieło. Dyrygował z aplauzem pełnej słuchaczy sali przyjmowany autor, zaś partię organową odegrał prof. Pawlak — organista katedralny.

...Widać z tego sprawozdania, że Kongres udał się nadzwyczajnie. Cel muzykowania liturgicznego jest wzniosły, a słowa: „qui cantat, bis orat“ wyraźnie określają tę radość, którą odczuwa każdy człowiek, gdy może przyczynić się swą muzykalnością do uświetnienia nabożeństwa.

Natomiast 10-leciu „Muzyki Kościelnej“ poświęca swoją uwagę jedynie Dziennik Poznański, w którym T. Z. Kassern tak pisze:

DZIESIĘCIOLECIE „MUZYKI KOŚCIELNEJ“

Numerem 9/10 z września - października spogląda redakcja „Muzyki Kościelnej“ na 11-ty rok swej owocnej pracy. Energicznie i ofiarnie prowadzony przez ks. prezesa Wacława Faustmana — dwumiesięcznik poświęca swe łamy muzyce kościelnej i liturgii. Praca ta nabiera specjalnego znaczenia i wartości w obliczu wskazań, które wypowiedział J. E. kardynał ks. dr. Hlond w czasie IV Kongresu Muzyki Kościelnej. Widać, iż jest to działalność pisma, które znajduje pełny odpowiednik i rezonans w kwestiach aktualnego życia kulturalnego związanego z sztuką muzyczną religijno - kościelną.

Niewątpliwie pismo to będzie żywym czynnikiem propagatorskim, który będzie szermierzem w obronie i akcji planowego urzeczywistnienia haseł, wypowiedzianych przez J. Em. Kard. Ks. Dr. Hlonda.

Numer 9/10 zawiera interesujący i bogaty materiał, dostarczony przez fachowe pióro. Myśl organizacji pracy nad historią chorału w Polsce omawia prof. dr A. Chybiński, o kult dla polskich dawnych mistrzów muzyki kościelnej dopomina się wymownie dr J. Reiss, problem nowoczesnej twórczości kościelno - muzycznej roztrząsa ks. dr W. Gieburowski, o sztuce mistrzów niderlandzkich rozprawia instruktywnie dr. K. Zieliński, „Rzutem oka wstecz“ informuje dr Wacław Piotrowski czytelników o historii muzyki kościelnej a Stanisław Wiechowicz porusza palącą kwestię należytego opracowania sylwetki St. Moniuszki jako muzyka religijnego.

Oto artykuły, które wymieniam jako najważniejsze, i które winny zainteresować wszystkich, którym leży na sercu sprawa jak najwyższej kultury w muzyce religijnej.

Głosy prasy o „MISSA PRO PACE" Feliksa Nowowiejskiego, która została wykonana na „IV Kongresie Muzyki Kościelnej w Poznaniu, dnia 20. IX. 1936 r.:

„Ilustrowany Kuryer Codzienny" Nr 267, 25 września 1936 r.

W części drugiej nastąpił punkt kulminacyjny muzyki Kongresu premiera potężnej **„Missa pro Pace" Feliksa Nowowiejskiego.** Wykonał ją zbiorowy chór w liczbie kilkuset śpiewaków pod batutą kompozytora, partię organową wykonał **prof. Józef Pawlak.**

Muzyka polska zyskała przez dzieło prof. Nowowiejskiego **dzieło reprezentacyjne,** które chociaż jeszcze nie wykonywane zagranicą, jest już tam dobrze znane, czego dowodem liczne głosy krytyków, jakie pojawiają się na łamach pism codziennych, jak np. **„Baltimore Correspondent"** w Stanach Zjednoczonych, na łamach której prof. C. F. Mutter mówi o niej:

> **„Genjalne dzieło** kompozytora, także w Ameryce bardzo cenionego, zawiera mnóstwo nowych pomysłów muzycznych i przy nietrudnych środkach technicznych, daje chórom okazję wprowadzenia słuchaczy w entuzjazm, w religijne namaszczenie, w nabożeństwo".

Nawiązuje ono do tradycji „złotego wieku", a równocześnie w sposób mistrzowski **rozstrzyga problematykę nowoczesnego stylu wokalnego w muzyce kościelnej.** Równie nadzwyczajnie frapuje part organowy, korzystający ze zdobyczy postępu technicznego w zakresie kolorytu registrów i ich kombinacyj. **„Missa pro Pace" zdumiewa wspaniałem bogactwem walorów konstrukcyjnych, inwencją tematyczną, kontrastami dynamiki, plastyką rytmu i genjalną polifonją, a także właściwą kompozytorowi siłą ekspresji dramatycznej.**

„Kurjer Poznański 24 września 1936 r. Nr 442.

W ramach koncertu reprezentacyjnego, wykonano poraz pierwszy w Poznaniu „Missa pro Pace" Nowowiejskiego, którą kwalifikują na estradę już choćby same rozmiary. Napisana jest, jak wszystkie utwory Nowowiejskiego, z głęboką znajomością głosu i obfituje w imponujące nieraz efekty i kontrasty co tembardziej się uwydatniło, że interpretacja kompozytora — który sam dyrygował — szła w kierunku szczególnego podkreślenia walorów dźwiękowych. W układzie przeważa — mimo fragmentów, lub nawet całych części, utrzymywanych polifonicznie (jak np „Kyrie") — homofonja, tak efektownie z estrady się prezentująca. **Dr Z. Sitowski**

„Dziennik Poznański" — Nr 221 środa, dnia 23 września 1936 r.

...Jakby **udokumentowaniem idealnych wskazówek przemówienia J. Eminencji** była część muzyczna wieczoru, w której publiczność polska zaznajomiła się po **raz pierwszy z nowym** dziełem Feliksa Nowowiejskiego z zakresu twórczości religijnej, z „Missa pro pace" na chór mieszany i organy. **Nie ma w tym żadnej przesady, jeśli stwierdzimy, że jest to dzieło monumentalne, dzieło, które wywiera potężne, wstrząsające wrażenie. Jest to utwór,**

który nie tylko ukazuje nam Nowowiejskiego w najbardziej skoncentrowanym, dojrzałym mistrzostwie formalnym, ale które na tle dotychczasowego dorobku polskiego wysuwa się na czoło jako kompozycja o elementarnej sile, żarliwości i szczerości wyrazu muzycznego. Jeśli wypada i można stosować pewne kryteria porównawcze, to **nasuwa się paralela z Brucknerem. Nowowiejski** pisze oczywiście znacznie współcześniej, wzbogaca fakturę harmoniczną ciekawymi, nawskróś interesującymi współbrzmieniami, chór traktuje **z wspaniałą świeżością i soczystością brzmienia a partię organową traktuje znacznie subtelniej. Takich — wręcz genialnych obrazów dźwiękowych — jak w „Kyrie", w „Crucifixus" i w „Sanctus" szukałbyś napróżno u Brucknera. Pełne mistrzostwo środków formalnych, polifonii, nawiązującej do tradycji klasycznej, objawia się — wymieniam na wyrywkę — w kapitalnej fudze „Pleni sunt coeli".**

Poznaliśmy dzieło o niezwykłej zwartości i mocy, które sprawia zaszczyt współczesnej twórczości religijnej.

T. Z. Kassern

„Kurjer Poznański" Nr 416 9 września 1936 r.

Drugim poważnym a świeżo wydanym opusem Nowowiejskiego jest duża msza ośmiogłosowa na chór mieszany z organami p. t. „Pro pace" (Tow. Wyd Muz. Pol. Warszawa).

Nowowiejski jest tu innym niż się go zwykle zna. Nieoczekiwane zwroty, wyszukane harmonje i sploty polifoniczne, ruchliwość rytmiczna i tok frazy są pełne niepokoju i nerwowych jakby poszukiwań a na tle dotychczasowego stylu kompozytora uderzają swą odmiennością. Może niepokój ów i trwożne poszukiwania są programowe i mające być wyrazem intencji zawartej w tytule mszy? Może to tak właśnie jest, bo chyba nie modli się o pokój ten, kto go nosi w sobie lub żyje w jego powszechnej atmosferze. Jakkolwiek jest, msza ta to cenna pozycja w naszej literaturze kościelnej. Jest wprawdzie niełatwa, ale warta trudu, aby ją sobie chóry kościelne przyswoiły i miały w stałym repertuarze. **St. Wiechowicz.**

Odznaczenie. W dniu 11 listopada w rocznicę niepodległości Polski, zostali odznaczeni nast. muzycy poznańscy: Szambelan F. Nowowiejski Krzyżem Komandorskim, Ks. dr W. Gieburowski Krzyżem Oficerskim, prof. dr Ł. Kamieński, dyr. Zdz. Janke, dr Z. Latoszewski, prof. B. Poradowski, prof. W. Raczkowski, prof. St. Wiechowicz, prof. A. Miętus i dr. L. Surzyński złotym Krzyżem Zasługi.

Feliks Nowowiejski.

WRAŻENIA Z FRANKFURTU NAD MENEM

(IV. MIĘDZYNARODOWY KONGRES MUZYKI LITURGICZNEJ i RELIGIJNEJ)

Z początkiem października br. we Frankfurcie nad Menem odbył się całotygodniowy wielki festiwal współczesnej katolickiej muzyki liturgicznej i religijnej, festiwal, urządzony przez *Międzynarodowe Towarzystwo Odnowy Katolickiej Muzyki Kościelnej* (Internationale Gesellschaft für Erneuerung der Katholischen Kirchenmusik).

W przeciwieństwie do Ogólnoniemieckiego Towarzystwa św. Cecylji, które wykazuje charakter konserwatywny, Towarzystwo Odnowy popiera *usiłowania w kierunku stworzenia nowoczesnego stylu w muzyce liturgicznej i religijnej,* co zresztą bynajmniej *nie wyklucza czci dla starych mistrzów,* w których upatruje się punkt wyjścia usiłowań nowoczesnych.

Akcja Towarzystwa przybiera formy rozliczne. Zamawia się napisanie kompozycyj i organizuje konkursy wśród twórców, a następnie kompozycje w ten sposób uzyskane zostają wykonane na *festiwalach,* przyczem *poddaje się nowe wartości pod dyskusję i krytykę.* Chodzi oczywiście o idealne *sharmonizowanie nowoczesnego stylu muzycznego z postulatami „Motu Proprio" Piusa X* i „Constitutio Apostolica" *Piusa XI,* o stwarzanie i wykonywanie muzyki nowoczesnej w formie, ale o treści istotnie liturgicznej i religijnej. Akcję swą uprawia Towarzystwo na gruncie współpracy i *pokojowej rywalizacji międzynarodowej,* respektując w całej pełni *odrębny charakter muzyki każdego narodu.*

Omawiany festiwal był czwartym zkolei i świadczy o poważnej roli, jaką Towarzystwo odgrywa w kulturze muzycznej (pierwsze dwa festiwale odbyły się również we Frankfurcie nad Menem, w r. 1922 i 1930, trzeci w Akwizgranie w r. 1933/4).

Jeszcze przed oficjalnem rozpoczęciem festiwalu odbył się szereg koncertów od dnia 3 października. Pomieszczono tu występy chórów miejscowych, w programach przeważały kompozycje niemieckie, choć inne także już uwzględniono, naprzykład Tantum Ergo *Marcel'a Dupré z Paryża,* Madre mia *Thomasa Pujados z Barcelony,* Adoremus in aeternum *Jaap'a Vraken z Hagi, Custode* me i Ricercare *Ettore Desder'a z Turynu,* Duet religijny *M. Bruschettini z Genui* itp.

Pierwszy z koncertów oficjalnych, powitalny, odbył się 7 października, co połączono z otwarciem nowoprzebudowanej

sali filharmonji (Saalbau) o wzorowej akustyce. Na wstępie usłyszeliśmy symfonję na organy i orkiestrę Józefa Jongla, znakomitego organisty i dyrektora Państwowego Królewskiego Konserwatorium z Brukseli. Następnie szedł Psalm Wiedeńczyka Józefa Lechhalera, odśpiewany przez chóry miejscowe. Trzeci punkt programu był polski i zasługuje na szczególną uwagę. *Kazimierz Witkomirski z Gdańska* grał koncert na wiolonczelę i orkiestrę *Jana Maklakiewicza*. Dzieło to, o tworzywie zaczerpniętem *z choralu gregorjańskiego*, odznacza się wybitnemi walorami formalno-konstrukcyjnemi oraz wyzyskaniem nowoczesnego kolorytu orkiestralnego, za co w sumie słusznie zostało uwieńczone polską nagrodą państwową. Wykonanie *Witkomirskiego*, nacechowane *wysokim poziomem interpretacji i techniki* (szczególnie *frapowały flażolety)*, zyskało *poważny sukces* u publiczności i fachowej krytyki. Zakończono koncert potężnem *Brucknerowskiem* Te Deum na sola, chór, organy i orkiestrę symfoniczną. Soliści z Monachium.

W czwartek 8 października aż dwa koncerty poświęcono *Włochom*. Prof. *F. Vignarelli z Rzymu* grał następujący program: Toccatę A. Merulo (1533—1604), dwa utwory C. Cavazzoni'ego (ca 1500—1550), Toccatę i Canzonę C. Frescobaldi'ego (1538—1643), Pastorale D. Zipoli'ego († 1675), N. Porpory (1686—1766) Fugę, Vivaldi'ego A. (ca 1690—1743) Koncert, E. Dagnino Andante religioso i Preludio festivo, R. Manari'ego († 1934) Legendę i Salve Regina.

W tensam dzień popołudniu śpiewał *wiedeński chór kameralny* pod dyrekcją prof. dr. Weissenbacka. Przy organach Max Hellmuth z Bambergu. W programie: Stefana *Kozaky'ego z Budapesztu* Kyrie i Gloria z Missa vocalis hungarica pro tempore adventus, Strategier'a Herm. Toccatę, Sanctus i Benedictus z mszy Hermann'a Wettego, Agnus Dei z mszy Adoremus Karola Waltera, pieśni Hermanna Simona (solo altowe Luizy Richartz z Frankfurtu, z akompaniamentem organów) Psalm XII Karola Kocha z Innsbrucka.

Koncert wieczorny zaliczyć trzeba do najwspanialszych imprez festiwalu. Przy pulpicie dyrygenta — *sławny Molinari z Rzymu*, zaprezentował świetną pod względem ekspresji dramatycznej *„La Passione" C. F. Malipieri'ego* z Azolo (Włochy), na sola, chór mieszany, organy i orkiestrę. Molinari dyryguje z iście południowym temperamentem, pomagając sobie bardzo gwałtowną i teatralną gestykujacją. Orkiestra jak gdyby odmieniona, smyczki nabrały soczystości, każda fraza plastyczna, pauzy pełne napięcia, dynamika, rytm, tempa, wszystko fenomenalne. Nic w tem jednak dziwnego, albowiem

mimo, że chór i orkiestra ćwiczyły przez cały rok pod batutą fachowego kapelmistrza operowego, Molinari zażądał jeszcze dodatkowych dziesięciu prób ensemblowych. Dla orjentacji nadmieniam, że w Polsce nie raz proponują dyrygentowi gościnnemu *aż... jedną* próbę!

W piątek znowu wiedeński chór kameralny. Przy organach *William Montillet z Genui*. W programie muzyka *szwajcarska*. Pirmina Vetter'a Praeludium i Passacaglia, Franza Brenna Missa vocalis (Kyrie i Gloria), Credo i Sanctus mszy Karola Peissnera, swobodna improwizacja Montillet'a, Benedictus i Sanctus Alberta Huny'ego, J. B. Hilbera Terribilis est, Franza Brenn'a preludium, aria i fuga na organy.

Za zmarłych członków i sympatyków Towarzystwa odprawiono *Requiem* w kościele św. Antoniego, gdzie znajduje się najlepszy instrument organowy Frankfurtu. Śpiewał znowu wiedeński chór kameralny, przy organach prof. *K. Walter z Wiednia*. Wykonano Benno Ammanna (Szwajcarja) motet Sub venite Sancti Dei, Andr. Weissenbacka (Klosterneuburg) Requiem, Stefana Kozaky'ego (Budapeszt), Offertorio i Communio z Requiem, Benno Ammann'a motety: Libera me, Domine i In Paradisum, Maxa Jobsta (Ratyzbona) utwór organowy.

W południe recital organowy prof. *Germani'ego z Rzymu*. W programie przeważnie dzieła starych mistrzów: Gerolamo Cavazzoni'ego (1522), Andrea Gabrieli (1510—1586), Luzzaschi (1545—1607), Bernardo Pasquini (1637—1710), Gerolamo Frescobaldi'ego (1583—1643), Ferruccio Busoni'ego (1866—1924). Ostatni punkt programu poświęcono *Maxowi Regerowi*, jako hołd z okazji 20-*lecia śmierci* wielkiego Niemca. Tu wykonując m. in. fantazję i fugę na temat „b-a-c-h" rozwinął interpelator maximum *kunsztu wirtuozowskiego* i bogactwo registracji.

Wieczorem *koncert polski*, tak oczekiwany przez uczestników festiwalu. Sala wypełniona po brzegi. W loży głównej *ukazuje się wielki protektor muzyki, J. E. Ks. Kardynał Prymas Polski, dr August Hlond, którego dostojna osoba nadała całemu festiwalowi wspaniały splendor*. Obok zasiadają J. E. Ks. Arcybiskup Gröber z Fryburga i hr. dr. von Schönborn, Prezes Towarzystwa, organizującego Kongres. Publiczność wita Prymasa Polski burzliwą owacją.

Poznański chór katedralny *pod batutą ks. prałata dra Wacława Gieburowskiego przeszedł wszelkie oczekiwania, jako idealny wzór chóru liturgicznego*, złożonego z głosów chłopięcych i męskich, a capella.

Materiał głosowy przepiękny, świetnie zdyscyplinowany przez dyrygenta. Intonacja niezwykle czysta, nieograniczone zdolności modulacji. Mimo indywidualności poszczególnych głosów, precyzja wykonania zbiorowego nadzwyczajna. Głosy chłopięce o brzmieniu szlachetnem, a szczególnie w sopranach frapujące, *co jest także zasługą szkoły pani prof. Lindy Kamieńskiej, która od czterech lat zajmuje* się ćwiczeniem technicznem chłopców, osiągając rezultaty imponujące.

Dyrygent *ks. Gieburowski wniknął w najsubtelniejsze tajniki interpretacji,* ukazując wszystkie *walory piękna formalno-muzycznego i ekspresji religijnej* odtwarzanych kompozycyj. W programie utwory *starych mistrzów polskich:* Szamotulskiego, Zieleńskiego, Gorczyckiego, Szarzyńskiego, a także utwory współczesne i dobrze brzmiące: „Ave Maria“ *ks. Gieburowskiego,* oraz *Szeligowskiego* oryginalny „Motet Mariański“ na motywach staropolskich. Dodano jeden utwór hiszpański *Iruarri Zzago* (z Barcelony) i dwa niemieckie (Brahmsa i Kellinga). Solo w jednym z motetów wykonała wybornie *p. Szlemińska z Warszawy.*

W części drugiej koncertu prof. *Bronisław Rutkowski* z Warszawy, grał moją 9-*tą symfonję (premjera),* wykazując *nieskazitelną technikę i wspaniałe zrozumienie stylu i idei* dzieła.

O dziele pisze urzędowy organ hitlerowski „Frankfurter Volksblatt“ (nr 278): *„Symfonia Nowowiejskiego ukazała się jako dzieło pod względem formy mistrzowskie, które zabiega, aby orkiestralnie pojęte tematy o cechach monumentalnych, nieraz także o nastroju wesołym i świeckim, zostały podporządkowane fakturze organowej. Jest to sztuka organowa fragmentalnie pełna radosnego życia, która obecnemu kompozytorowi, jak niemniej interpretatorowi p. Rutkowskiemu z Warszawy, zgotowała bogaty sukces.*“

Dodać należy, że chór polski i prof. Rutkowski odnieśli w dniu następnym nowy sukces, podczas Mszy św. pontyfikalnej, kiedyto wykonano a cappela Pękiela „Missa pulcherissima ad instar Praenestini“ oraz Zieleńskiego: „Viderunt omnes fines terrae“. Prof. Rutkowski znakomicie grał akompaniament do chorału gregoriańskiego i podczas postludium (improwizacja). (Ciąg dalszy nastąpi)

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZYJ GNIEŹNIEŃSKIEJ i POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY DO CHÓRÓW KOŚĆ.

Związek Chórów Kościelnych spotkał z okazji IV Kongresu nielada zaszczyt: Ojciec św. Pius XI nadesłał nam za pośrednictwem J. E. X. Kardynała - Prymasa swoje błogosławieństwo apostolskie. Z tego powodu zarządzamy, ażeby chóry kościelne na najbliższem zebraniu, albo nawet na specjalnem uroczystościowem zebraniu ten dokument odczytały i przy tej okazji w lokalu ćwiczeń zawiesiły obraz Piusa XI.

Pismo Ojca św. jest również podane w Miesięczniku Kościelnym i w Ruchu Katolickim.

Na uroczystościowe zebranie należy zaprosić miejscowe duchowieństwo i zarządy innych kat. stowarzyszeń.

Z okazji św. Cecylii 22 listopada lub św. Grzegorza 12 marca niech chóry kościelne przystępują do wspólnej Komunii św. i urządzają koncerty religijne (bez zabaw tanecznych).

Zawody chórów kościelnych okręgu szamotulskiego

odbyły się 16 sierpnia, w Szamotułach przy udziale sześciu chorów, które wystąpiły w drugiej i wiejskiej kategorii. Organizacja zawodów przynosi zaszczyt zarządowi szamotulskiego okręgu. Od godz. 9-tej śpiewały chóry zamiejscowe podczas Mszy św. w kolegiacie szamotulskiej i to: chór z Obornik o godz. 9-tej pod dyr. p. Koziełka bardzo licho, o 10-tej chór z Kaźmierza, — Mszę Kromolickiego, pod dyr. p. Tobisa wspaniale, a podczas sumy wykonał chór z Dusznik mszę choralną i części zmienne na tę niedzielę przypadające, oraz offertorium na głosy. Chórem, który śpiewał jak najlepszy chór wielkomiejski, dyrygował ks. proboszcz Poprawski, wielki znawca muzyki kościelnej, zwłaszcza znakomity interpretator chorału. Kto nie słyszał tego chóru wiejskiego, wykonującego chorał, nie może mieć pojęcia, że takie cuda dadzą się z ludem zrobić. W tym wypadku jest to wyłączna zasługa ks. Poprawskiego.

W zawodach II kat. wystąpiły chóry z Szamotuł (24 pkt.) pod dyr. p. Przybylskiego, z Dusznik ($17^1/_3$ pkt.) pod kier. p. Śliwińskiego, oraz Obornik ($16^1/_3$ pkt.) pod dyr. p. Koziełka. W kat. wiejskiej śpiewały chóry: z Kaźmierza — dyr. p. Tobis, (34 pkt.) z Obrzycka — dyr. p. Guz (18 pkt.) i z Mrowina pod dyr. p. Pietrasa ($17^2/_3$ pkt.). Za wyjątkiem chóru szamotulskiego i kaźmierskiego, poziom popisów pozostawiał wiele do życzenia i Zarząd okręgu musi dołożyć wiele starań, aby pracę chórów skierować na należyte tory. Sąd składał się z pp. Gierszewskiego, ks. Staszaka i podpisanego.

Okręg opalenicki urządził pierwsze zawody dnia 23 sierpnia w Opalenicy. I tu również dołożył Zarząd okr. wszelkich starań aby święto pieśni kościelnej było manifestacją uczuć katolickich całego społeczeństwa. Chóry zamiejscowe wykonały śpiew podczas Mszy św. Chór ze Zbąszynia śpiewał o godz. 9-tej o chór z Buku na sumie. Chórowi zbąszyńskiemu nie odpowiadają jeszcze trudniejsze kompozycje, a wielki błąd popełnia dyrygent, wykonując utwory napisane z towarzyszeniem, a capella. P. Samelczak, dyrygent chóru z Buku, jest zdaje mi się jedynym w naszym Związku muzykiem kościelnym, który wykonuje z chórem responsoria na głosy, w okropnej harmonizacji. Szczęście, że ostatnie „Deo gratias" wykonano choralnie. Wierzyć się nie chce, że takie rzeczy dzieją się pod samym Poznaniem, i że robi je uczeń Konserwatorium Muzycznego, a do tego kompozytor. Wykonanie przez ten chór choralnego „Credo" było parodią chorału.

Wszystkie cztery chóry, które na tych zawodach wystąpiły śpiewały utwór wyznaczony dla drugiej kategorii. Pierwsze miejsce zajęła Opalenica uzyskując $20^1/_3$ pkt.,dyrygował p. Urbaniak. Dalej szły chóry: z Buku 20 pkt. — dyr. p. Samelczak, z Nowego Tomyśla 19 pkt. — dyr. p. Krych, oraz ze Zbąszynia 16 pkt. — dyr. p. Lisiewicz.

Do sądu należeli: ks. prob. Poprawski, p. Chmielewski i podpisany.

S. Kwaśnik.

KOLEGIUM ORGANISTÓW POLSKICH

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Wszystkie diecezjalne organizacje organistów zrzeszone w Kolegium Organistów Polskich, ostrzegamy przed ludźmi pragnącymi rozbić naszą organizację, publikowaniem fałszywych komunikatów, używając przytem bezprawnie naszej firmy. Ogół organistów wie doskonale co o tej pracy sądzić.

Panowie, którzy rządzili Kolegium przez dłuższy przeciąg czasu, są z dzisiejszej reformy naszej pracy niezadowoleni, i starają się, po odsunięciu ich od zarządu, szkodzić organizacji i rozbić ją.

Ostrzegamy przed odbieraniem jakichkolwiek pism i druków nie pochodzących od Zarządu Kolegium wzgl. Zarządu Diecezjalnego.

Zarządy diecezjalne wybrane na walnych zebraniach, uznane i zatwierdzone przez swych Ordynariuszy, posiadając ze względów na odrębne warunki lokalne pełną autonomię, winny wysłać niezwłocznie okólniki do swych członków, oświetlając prawdziwy stan rzeczy.

Pamiętajmy, że siła naszej organizacji leży w jedności i lojalności wobec Zarządu Kolegium, a rozbijacka praca

bankrutów nie może wpłynąć na stowarzyszenie, działające z myślą podniesienia muzyki kościelnej i stanu organistowskiego, opierając się o rozporządzenia Episkopatu Polski.

11 zrzeszeń diecezjalnych reprezentowanych przez swych delegatów na ostatnim Kongresie w Warszawie, którego protokół poniżej podajemy, uzgodniło swe poglądy i pragnie na podstawie nowego statutu zgodnej współpracy dla dobra Kolegium i muzyki kościelnej.

Podkreślamy również, że jedynym organem Kolegium, uznanym przez Kongres w Lublinie jak również ostatnio w Warszawie, jest „Muzyka Kościelna", która powinna się znaleźć w ręku każdego organisty. Kolegium rządzące się w ramach bardzo skromnego budżetu, nie może niestety pisma tego wysyłać bezpłatnie.

PROTOKÓŁ

Kongresu Delegatów Kolegium Polskich Organistów - Chórmistrzów odbytego w Warszawie dnia 24 sierpnia 1936 r. w Domu Katolickim ul. Nowogrodzka 49.

Po wysłuchaniu Mszy św. odprawionej na intencję Kongresu w kościele św. Aleksandra, przystąpił Zarząd do wstępnych prac Kongresu a mianowicie: sporządzenia dokładnej listy obecnych na Kongresie t. j. delegatów uprawnionych do głosowania, oraz gości. Lista delegatów wykazuje 31 nazwisk delegatów reprezentujących 11 diecezyj a mianowicie: warszawskiej, gnieźnieńsko - poznańskiej, chełmińskiej, płockiej, krakowskiej, łomżyńskiej, lubelskiej, tarnowskiej, łódzkiej i kieleckiej.

Jako przedstawiciele Władz przybyli na Kongres ks. kanonik Garncarek, delegat Metropolji Warszawskiej, i p. kapitan Sidorowicz jako delegat Ministerstwa W.R. i O.P. Pozatem brali udział w Kongresie organiści i goście bez prawa głosu.

O godz. 11-tej otworzył zebranie prezes Kolegium prof. J. Pawlak odczytując następujący porządek obrad:

1. Zagajenie Kongresu przez prezesa Kolegium
2. Odczytanie Protokółu z ostatniego Kongresu
3. Komunikaty Zarządu
4. Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
5. Statut Kolegium (ref. kol. M. Karczemny)
6. Budżet Kolegium (ref. kol. P. Podobiński)
7. Organ Kolegium (ref. kol. E. Pietrzyk)
8. Wnioski
9. Wolne głosy
10. Zamknięcie.

1. Prezes Kolegium powitał przedstawicieli Władz, prosząc ich o poparcie usiłowań naszej organizacji w zdobyciu odpowiednich warunków pracy. W dłuższem przemówieniu podkreślił konieczność reformy organizacji przedewszystkiem przez przyjęcie nowego statutu, zastosowanego do dzisiejszych wymagań życiowych.

2. Protokół z poprzedniego Kongresu w Lublinie przyjęto z poprawką p. M. Karczemnego, że zdeklarowana składka diecezji płockiej w sumie 10,— zł. jest jego osobistą składką do Kolegium.

3. W komunikatach zarządu podniósł prezes Kolegium zasługi p. prof. Józefa Furmanika, położone dla muzyki kościelnej oraz Kolegium i oznajmił wniosek zarządu, ażeby dla tych zasług, jak również i z okazji 50-lecia pracy zawodowej mianować p. prof. J. Furmanika honorowym członkiem Kolegium. Zebrani jednomyślnie przyjęli i zatwierdzili wniosek hucznemi okłaskami. Specjalny dyplom wręczy Zarząd w najbliższym czasie.

4. Sprawozdania prezesa i sekretarza dają obecnym pogląd na pracę zarządu w roku sprawozdawczym. Najwięcej czasu poświęcono sprawie wniesienia memorjału na Synod Polski, oraz opracowaniu nowego statutu. W tym celu odbyło się 5 zebrań zarządu centralnego, audjencja u Ks. Prymasa, oraz wysłano cały szereg pism do władz i zarządów diecezjalnych. Nie wszystkie zarządy diecezjalne utrzymują należyty kontakt z Kolegium. Powody ku temu są rozmaite: niechęć do centrali i wyczekiwanie na poprawienie tego co się przez szereg lat w organizacji zmarnowało. Ze sprawozdań wynika, że jakkolwiek zarząd w swej pracy nie idzie po linji wszystkich organistów, to jednakże zmierza konsekwentnie i celowo dla dobra organizacji, i organistów.

Sprawozdania kasowego nie było z powodu nieobecności na zebraniu skarbnika p. P. Podobińskiego. Członek komisji rewizyjnej p. M. Podgórny stwierdza, że dochód i rozchód wynosił w roku sprawozdawczym 319,90 zł. pozostały jednakże do pokrycia osobiste wydatki członków zarządu, spowodowane kosztami wyjazdów w sprawach Kolegium. W sprawie stanu kasy zabierają głos pp. Hamasiewicz, Furmanik, Kozon i Przystał. Ponieważ uchwalony budżet w sumie 1000,— zł. nie został nawet w $1/3$ części zużyty, a zdeklarowane składki z poszczególnych diecezyj nie wpłynęły, stawiają wszyscy zabierający w tej sprawie głos, oraz komisja rewizyjna wniosek, o udzielenie absolutorium całemu zarządowi, podkreślając nie tylko oszczędną gospodarkę zarządu, lecz wnoszą o stanowcze rozszerzenie sumy budżetu i konieczne wpłacenie uchwalonych składek poszczególnych diecezyj na rzecz Kolegium. Absolutorium udzielono jednomyślnie.

5. Statut nowo opracowany odczytał p. M. Karczemny. Na wniosek prezesa, który zaznaczył, że dotychczasowy statut Kolegium okazał się niepraktycznym, gdyż krępował rozwój organizacyjny poszczególnych diecezyj, nie stosując się do autonomji, która ze względu na odmienne warunki, jest konieczną i pożyteczną, godzą się zebrani na odczytanie statutu bez dyskusji nad poszczególnymi artykułami, a ewentualne poprawki uskutecznić

po wysluchaniu całego statutu. Po odczytaniu statutu zabierają głos pp. Szawaryn, Znyk, Podgórny. Jasionowski, Kozon i Hamasiewicz. Proponowane zmiany wzgl. poprawki w statucie wyjaśnia i uzasadnia nieaktualność tychże zmian p. mec. Zalewski, który dokonał ostatecznej redakcji statutu, uporządkował poszczególne artykuły i w dniu Kongresu przybył na zaproszenie zarządu, celem udzielenia wyjaśnień poszczególnych punktów statutu. Przyjęto jedną poprawkę, ażeby prezesa zarządu głównego i zarządów diecezjalnych wybierano imiennie. W sprawie statutu przemawiał z głosem doradczym ks. kan. Garncarek, proponując stałego asystenta kościelnego w miejsce dawniejszego patrona. P. mec. Zalewski wyjaśnia, że władzy duchownej pozostawiono miejsce na wprowadzenie swoich poprawek, i w tym celu przygotowano dodatkową uchwałę Kongresu po przyjęciu statutu. Po jednogłośnem przyjęciu statutu przeczytał przewodniczący Kongresu następujący dodatek do statutu, który również przyjęto: Walne Zgromadzenie Delegatów upoważnia Zarząd Główny do czynienia w statucie zmian i poprawek, które byłyby wymagane przez Episkopat Polski oraz władze administracyjne przy rejestracji uchwalonego statutu.

Po załatwieniu sprawy statutu zgłasza prezes Kolegium dymisję całego zarządu wnosząc o dokonanie wyborów na podstawie nowego statutu. Po 15-sto minutowej przerwie wywiązuje się dłuższa dyskusja nad sprawą wyborów, która wreszcie doprowadza do następującego wniosku p. M. Podgórnego: zarząd cały pozostaje na swych stanowiskach aż do czasu zatwierdzenia statutu przez władze wzgl. do przyszłego zgromadzenia delegatów najpóźniej za rok, na którem to zgromadzeniu dokona się wyborów na podstawie nowego statutu. Po załatwieniu tej tak bardzo ważnej sprawy, zabierają głos przedstawiciele władz. Ks. kan. Garncarek zapewnia zebranych o życzliwości władzy duchownej do Kolegium i przyrzeka przedstawić przebieg Kongresu oraz spraw Kolegium Metropolicie Warszawskiemu J. Em. Kard. Kakowskiemu. Również przedstawiciel Ministerstwa W.R. i O.P. p. kpt. Sidorowicz zwraca uwagę, że Ministerstwo nie patrzy obojętnie na sprawy organistów, lecz przeciwnie docenia bardzo ważną rolę organisty w kościele i po za kościołem dla narodowej kultury muzycznej. Po odczytaniu telegramu hołdowniczego, który zebrani składają Synodowi Polskiemu, wniesiono trzykrotny okrzyk „Niech żyją“ na cześć Episkopatu Polski.

Opuszczających Kongres przedstawicieli władz żegna prezes Kolegium gorącem podziękowaniem za udział w naszych obradach, a zebrani delegaci dziękują hucznemi oklaskami.

6. Kongres uchwalił jako składkę na rzecz kolegium za rok 1936/7 dla poszczególnych diecezji 100,— zł. Deklarowane dobrowolne składki od poszczególnych diecezji na Kongresie w Lublinie za rok 1935/36 winny diecezje niezwłocznie załatwić.

7. W sprawie organu Kolegium oświadczyli się delegaci za „Muzyką Kościelną“ wydawaną przez zarząd diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej w Poznaniu, uznaną już na Kongresie lubelskim. Zarządy diecezjalne winny dbać

o to, ażeby ważniejsze wydarzenia swej diecezji przesyłać do redakcji „Muzyki Kościelnej“ oraz zachęcić swych członków do abonamentu tegoż pisma.

8. Jako formalne i konieczne wnioski, które Kongres przez zarząd główny wnosi do Episkopatu Polski przyjęto następujące: a) obowiązkowe ubezpieczenie wszystkich organistów bez wyjątku w Ubezpieczalni Społecznej w myśl rozporządzenia Prezydenta i Ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Delegaci stwierdzają, że pomimo rozporządzeń w tym kierunku władz duchownych, zdarzają się nie przestrzegania ich przez Rządców kościołów bez wyjątku we wszystkich diecezjach. b) Powołanie przez ordynarjuszy we wszystkich diecezjach komisji dla spraw muzyki kościelnej i organistów. c) Wydanie w porozumieniu z zarządami diecezjalnymi regulaminów służbowych dla organistów.

W powyższych sprawach jak i w wielu innych, dotyczących muzyki kościelnej i organistów, odda władzy duchownej wielką usługę i pomoc wspomniana komisja, składająca się z przedstawicieli duchowieństwa i organistów w równej liczbie, oraz przewodniczącego mianowanego przez ordynarjusza.

Inne wnioski jako należące do kompetencji zebrań diecezjalnych zostały tamże przekazane.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw często lokalnych, mogących jednakże zarządowi posłużyć w odpowiedniej chwili jako materjał dowodowy.

Ściślejsza współpraca władzy duchownej z Kolegium i zarządami diecezjalnymi doprowadzi do wzajemnego zrozumienia, a po unormowaniu stosunku prawnego stanowiska organisty nie tylko usunie dotychczasowe trudności i niedomagania, lecz także spowoduje podniesienie poziomu muzyki kościelnej.

O godz. 16,30 zamknął prezes Kolegium obrady okrzykiem na cześć Najdostojniejszego Episkopatu Polski.

(—) J. **Pawlak,** przewodniczący (—) **St. Siedlewski,** sekretarz

DIECEZJA KIELECKA

Prezesem Zw. jest p. Aleksander Wojtaśkiewicz org. z Pacanowa poczta loco, wiceprezesem Eugenjusz Bromblik z Zagnańska poczta loco, sekretarz i pełnomocnik przy Komisji Diecezjalnej Franciszek Grzebieluch org. z Miechowa poczta loco, skarbnikiem p. Marjan Kozłowski org. w Książu Wielkim poczta loco, wizytatorem p. Roman Pachlewski org. w Kijach poczta Pińczów; Komisja Rewizyjna: Adam Wiek org. z Wiślicy, Jan Dobrowolski z Małogoszcza i Jan Pieniążek z Leszczyn, zastępcami Zarządu są: Jan Roman Kulawik z Chodowa i Józef Lisowski z Chęcin: Zarząd ten został wybrany w roku ubiegłym na Walnem Zebraniu w dniu 9 sierpnia. Nowoobrany Zarząd odbył 4 posiedzenia Zarządu, dokonał lustracji w 15 dekanatach,

wydał 4 okólniki, doprowadził do należytego porządku Księgowość Związkową, urządza w każdym roku rekolekcje zamknięte, kursy dokształcające i egzaminy dla organistów mniej zaawansowanych, podzielił wspólnie z Komisją parafje na klasy, przeegzaminował wszystkich organistów i w miarę tego, każdy z nich otrzymał odpowiednią kategorję. Przy Komisji co dwa tygodnie urzęduje wspólnie z Ks. Prezesem Kom. sekretarz i pełnomocnik Zw. celem załatwienia spraw organistowskich, a mianowicie: przesunięcia, rozpatrzenie próśb i wiele innych.

W roku bież. Ogólne Zebranie doroczne odbyło się w dniu 24 lipca z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór prezydjum
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania
4. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
5. Dyskusja i udzielenie absolutorium Zarządowi
6. Uzupełnienie Zarządu
7. Uposażenie org.
8. Sprawa regulowania składek członkowskich i pośmiertnych
9. Uchwalenie budżetu na rok 1936/7
10. Sprawa wydania nowego Statutu
11. Sprawa wydania rocznika organistowskiego i legitymacyj i wolne wnioski.

Zebranie rozpoczęło się uroczystą Mszą św., w czasie której chór złożony z organistów wykonał szereg utworów religijnych; zebranie rozpoczęło się o godz. 10 rano; na zebranie przybyło 80 pp. organistów z Diecezji. Zebrani poruszyli wiele spraw tyczących naszej organizacji, poczem na zakończenie zebrania wysłano hołdowniczą depeszę do J. E. Ks. Bp. Aug. Łosińskiego, Protektora Związku Org. Diec. Kieleckiej, bawiącego na kuracji w Krynicy. Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“ zakończono zebranie. Tak przedstawia się krótka praca jednoroczna Związku Org. Diec. Kieleckiej.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Wniosek Walnego Zebrania przedłożony do skorygowania ks. Prałatowi Wiśniewskiemu już wrócił i w najbliższym czasie przedłożony zostanie Kurii Biskupiej.

W Dobrzan pow. Bydgoszcz zmarł długoletni organista śp. Franciszek Sobociński. Na pogrzeb wypłaciliśmy 300,— zł. R. i P.

Zmiany wśród organistów. Posadę w Gdyni-Cisowa przyjął kol. Talkowski Alojzy, w Krotoszynie pow. Lubawa Szwarocki Jan, w Wielkim Komorsku Kosecki Izydor, w Osielsku

Bielicki Leon, w Starzynie Główczewski Ludwik, w Opaleniu Arszyński Franciszek, w Świeciu Kryszyk Bronisław i w Pomieszynie Lutowski Stefan.

DEKANALNE

Święte pow. Grudziądz. Dnia 7 września odbyło się u kolegi Sikorskiego zebranie. Stawili się koledzy: Bloch, Dudziński, Erdmański, Katryński, Kamiński, Krzyżelewski, Lisewski, Smoczyński, Stawiski i Urbanowski.

Odczyt kol. Dorawy z Chełmży rozwinął obszerniejszą dyskusję dotyczącą kwestii dobrych utworów muzycznych dla użytku kościelnego. Następnie odśpiewano „Hej fujarko". Składek zebrano 12,45. Uchwalono, by na następnym zebraniu każdy odegrał krótki utwór organowy. Grudniowe zebranie odbędzie się u kolegi Dudzińskiego w Grudziądzu.

Tczew. Zebranie organistów dek. tczewskiego zwołane przez del. Strzelkę z Rajków odbyło się dnia 9. X. br. w Tczewie u kol. Piskorskiego (fara). Postanowiono połączyć dek. tczewski z starogardzkim i odbywać wspólne zebrania kwartalnie. W tym celu skomunikują się del. z del. dek. starogardzkiego, by zwołać zebranie już połączone możliwie w listopadzie. Pozatem omówiono kilka spraw lokalnych. Uprasza się, aby kol. dek. tczewskiego w przyszłości stawili się na zebranie wszyscy bez wyjątku.

CHÓRY KOŚCIELNE

Grębocin pow. Toruń. W dniu 19 lipca br. przybył tu Chór Kościelny z Chełmży w liczbie 80 członków i własną orkiestrą. Podczas sumy odśpiewał chór mszę Stehle'go „Salve Regina". Po nieszporach odbył się w Domu Katolickim koncert instrumentalno - wokalny.

Chór Kościelny z Chełmży śpiewał pod dyrekcją p. Dorawy 3 pieśni Moniuszki, Nowowiejskiego i Jansen'a. Orkiestra kościelna z Chełmży dyrygowana również przez p. Dorawę, odegrała: Uwerturę Beethovena i Suppe'go, Taniec Węgierski Nr 5 i 6 Brahmsa, Wstęp do Lohengrin i marsz Nibelungen Wagnera, Verdiego Marsz Tryumfalny z op. „Aida" i Marsz Jubileuszowy Galona.

Chór z orkiestrą symfoniczną wykonał: Polonez Chopina a-dur, Chór niedzielny z opery „Halka" Moniuszki i Polonez Kurpińskiego, „Witaj Królu".

Chór Kościelny z Popowa Toruńskiego odśpiewał również utwory: Maszyńskiego, Nowowiejskiego i Moniuszki pod dyrekcją p. Prusieckiego. Koncert tak chórów jak też orkiestry wypadł wspaniale. Ks. Prob. Pronobis dziękując wykonawcom za urządzenie tak wielkiej uczty duchowej podkreślił, iż całość wypadła doskonale, za co należy się uznanie wymienionym dyrygentom i wszystkim członkom wymienionych Chórów.

Toruń. W dniu 8. IX. 1936 r. odbyło się w Toruniu w salce przy Kościele Mariackim zebranie org. dekanatów: Bierzgłowo, Chełmża, Toruń i miasto Toruń, przy licznym udziale członków.

Program zebrania był bardzo obszerny. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i załatwieniu różnych spraw zawodowych zdali koledzy St. Dorawa i L. Rutkowski sprawozdanie z walnego rocznego zebrania org. diecezji Chełmińskiej. Referat wygłosił kol. H. Doga pod tytułem „Muzyka życie wewnętrzne człowieka". Zebrani uchwalili wysłać delegata na IV Kongres Muzyki Kościelnej w Poznaniu. W sprawach różnych wyłoniła się kwestia śpiewu wielogłosowego podczas uroczystej Mszy św. z wyst. Najśw. Sakr. Pewien chór wykonał mszę Majera op. 21, śpiewając tylko Kyrie i Agnus Dei — a gdzie reszta? Z powyższego widać, że chórem kość. dyryguje laik nie posiadający kwalifikacji liturgicznych, zalecałoby się urządzić chociażby jeden kurs dla dyrygentów kość. Następne zebranie odbędzie się w grudniu br. w Toruniu.

W dniu 1. XI. br. odbyło się zebranie organistów miasta Torunia w prywatnym mieszkaniu kol. Dogi. Po omówieniu różnych spraw, omówiono sprawę chórów kościelnych. Chór imieniem „św. Cecylii" przy Kość. Mariackim obchodzi 25 lecie swego istnienia. Dzielnym kierownikiem chóru jest org. H. Doga. Również obchodzi 10 lecie chór imienia „św. Katarzyny" przy kość. św. Katarzyny (par. wojskowa). Szczęść Im Boże w dalszej pracy.

—

Od p. Kulczyka otrzymaliśmy nast. pismo: Nieprawdą jest jakobym w bardzo niesumienny i nieuczciwy sposób podkopywał stan organistowski, gdyż dotychczas nie ubiegałem się o żadną posadę organisty w Toruniu, i dotąd nikomu krzywdy żadnej nie wyrządziłem.

Jeżeli niejedni Panowie organiści zarzucają mi nieuczciwość i niesumienność, niechaj to w stosunku do mojej osoby czemkolwiek poprą i nie rzucają gołosłownemi obelżywemi zarzutami poniżając temsamem moją osobę w opinji publicznej.

Równocześnie zaznaczam, że przeciw oszczercom wnoszę skargę sądową. W końcu zaznaczam, że podanie jakoby wysłano do mnie jakieś pismo, jest zwykłem kłamstwem.

Z poważaniem

Franciszek Kulczyk, organista i nauczyciel muzyki.

KRONIKA

Ze zlotu Chórów Kościelnych w Kończycach.

Z okazji 10-lecia istnienia Chóru Kościelnego parafii Kończyc urządził Związek Polskich Chórów Kościelnych Diecezji Śląskiej pierwszy zlot okręgowy chórów kościelnych okręgu Nowy Bytom na dzień 2 sierpnia br. do Kończyc. Na zlot ten pomimo niepogody przybyły prócz miejscowych towarzystw chóry kościelne z Kochłowic, Halemby, Orzegowa i Lipin. Przy dźwiękach orkiestry ruszył pochód śpiewaków do kościoła na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego chór parafialny Kończyce wykonał mszę

„Missa papae Leonis" Grubera. Po nabożeństwie pochód śpiewaków ruszył na cmentarz, gdzie pieśnią „W mogile ciemnej" oraz złożonymi kwiatami oddał cześć zmarłym członkom miejscowego chóru kościelnego. O godz. 14 odbyły się uroczyste nieszpory ku czci Najśw. Marii Panny. Po nieszporach dał koncert na organach wybitny dyrygent z Wełnowca p. Dietrich. O godz. 16-tej odbyła się na sali p. Widawskiej uroczysta akademia, którą zaszczycili swą obecnością przewiel. ks. prezes Związku P. Ch. K. Robert Gajda oraz miejscowy ks. prob. Doleżyk, który dziękując gościom za przybycie, wskazał zebranym na cel, jaki miał na oku J. Eksc. ks. Biskup, zakładając Związek P. Ch. K., oraz na zasługę miejscowego chóru kościelnego, który w dużej mierze przyczynił się do zakupu nowych organów dla kościoła kosztem 25.000 zł. Okrzykiem na cześć chórów kościelnych okręgu nowobytomskiego zakończył miejscowy ks. proboszcz swe przemówienie. Po dalszym bardzo urozmaiconym programie zakończono uroczystość.

Feliks Nowowiejski Komandorem „Odrodzenia Polski"

Kompozytor szambelan Feliks Nowowiejski został przez P. Prezydenta Rzplitej wyróżniony **komandorskim orderem „Polonia Restituta"**. Aktu wręczenia Komandorii dokonał Wojewoda Artur Maruszewski na uroczystej akademii z okazji Święta Niepodległości w dniu 11 listopada br. w Auli Uniwersytetu Poznańskiego w chwilę po odegraniu uwertury do opery „Legenda Bałtyku" Nowowiejskiego (w wykonaniu orkiestry symfonicznej Teatru Wielkiego pod batutą kompozytora). Redakcja „Muzyki Kościelnej" oraz Związek Chórów Kościelnych przesyła swemu współpracownikowi i Dyrektorowi artystycznemu najserdeczniejsze gratulacje.

Nagroda za pieśń górniczą

Prof. Stanisław Kwaśnik, nasz współpracownik, otrzymał nagrodę Krakowskiej Akademji Górniczej za „Pieśń do św. Barbary".

ŁOMŻA

V Kurs organistowski

Od 3 lipca do 13 sierpnia w lokalu Domu Katolickiego w Łomży odbył się 6-tygodniowy kurs dokształcający dla organistów.

Prelegenci p. dyr. F. Bulak oraz księża dr M. Jasionowski i B. Waldman wykładali następujące przedmioty: grę organową i fortepianową, zasady muzyki, harmonję, solfeż, chorał gregorjański, prowadzenie chórów, liturgikę i pogadanki muzyczne.

Pod koniec kursu odprawiono jednodniowe rekolekcje pod kierunkiem ks. Infułata S. Szczęsnowicza.

W ostatnim dniu odbył się wobec J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza popis. Chórem dyrygowali kolejno pp. T. Krajewski, S. Łuckiewicz, Z. Czujak i K. Jankowski; na organach grali pp. E. Domański i T. Antoniak, na fortepianie — pp. E. Podeszfiński, Czujak i Antoniak.

Po popisie J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz rozdał słuchaczom kwalifikacyjne świadectwa.

Nowe organy w Kaplicy Cudownego Obrazu M. B. w Częstochowie

Z końcem października odbył się odbiór nowych organów firmy warszawskiej, Wacława Biernackiego z Warszawy. Odbioru i I recitalu organowego dokonał p. Szambelan Feliks Nowowiejski ze współudziałem p. Józefa Chwedczuka z Warszawy.

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu, reprezentowany przez Prezesa p. dr. Jana Paruszewskiego i Ks. Dyrektora Marlewskiego, wyraził na ręce Szambelana Feliksa Nowowiejskiego serdeczne podziękowanie dla niego i dla całego chóru za wysoką wartość produkcji muzycznej podczas akademji na cześć J. E. Ks. Kardynała Prymasa Polski, dr. Augusta Hlonda w dniu Święta Chrystusa Króla.

Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego w Oliwie.

Dnia 3 listopada br. odbył się z inicjatywy p. ministrowej L. Papée recital organowy Szambelana Feliksa Nowowiejskiego na wspaniałych organach w sławnej katedrze oliwskiej. Współudział w koncercie wzięli: prof. K. Wiłkomirski i chór „Cecylja".

Recital zgromadził cały muzykalny Gdańsk. Obecni byli także: ks. Biskup J. E. Edward hr. O. Rourke oraz p. minister Papée, komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku.

NOWE WYDAWNICTWA

S. B. Poradowski - „Veni Creator", na chór męski à capella. Utwór ten wyrugować powinien przestarzałe i banalne kompozycje, śpiewane podczas ślubów przez chóry męskie. Veni Creator Poradowskiego jest utworem napisanym ze znajomością brzmienia chóru męskiego, świetnie harmonizowanym odrębnym interesującym stylem, jaki wszystkie Poradowskiego dzieła cechuje. Tekst podłożono prawidłowo, bez zbytecznego powtarzania zdań i wyrazów, tak u innych kompozytorów rażącego.

J. W. Samelczak — Ojcze nasz, motet na chór mieszany jest próbą stylu polifonicznego, wzorowaną na kompozycjach starych mistrzów. Próba ta wypadła na korzyść młodego kompozytora, gdyż przyznać trzeba, że „Ojcze nasz" jest utworem, wykazującym postęp w rozwoju nader produktywnych aspiracyj autora. Razić może tylko zbytnia jednostajność. Dowodzi to, że długa jeszcze praca nad sobą czeka go, zanim zdobędzie się na swobodną i pewną technikę.

J. W. Samelczak - Witaj Gwiazdo Morza, pieśń na chór mieszany (op. 102 nr. 2) jest utworem zdradzającym, brak smaku muzycznego. W szukaniu efektów harmonicznych zatracił kompozytor poczucie brzmienia głosów, które krzyżując się wzajemnie wywołują szereg nieprzyjemnych zgrzytów. Zresztą mała szesnastotaktowa piosenka nie nadaje się do tego rodzaju eksperymentów. Tekst kłóci się jeszcze ciągle z melodią.

Szczepan Sieja — **„Pójdźmy wszyscy do stajenki"** — dwadzieścia osiem nowych i starych kolęd, na chór mieszany. Dzieło to obejmuje dwa zeszyty po 16 str. partytury à 3 zł, komplet głosów t. j. dwa głosy à 1,30 zł. Bardzo piękny sztych Zakładów Kartograficznych w Poznaniu i łatwość układu zapewniają temu zbiorkowi popyt, zwłaszcza w Ameryce, gdzie autor od kilkunastu lat pracuje na stanowisku organisty i profesora seminarium duchownego. Pytanie, czy potrzeba i warto do tekstów znanych ludowych kolęd dorabiać nowe, oryginalne melodie, nie dorównujące poprzednim, pozostawiam do rozwiązania wykonawcom. Również zamieszczenie w polskim śpiewniku narodowej, niemieckiej kolędy „Cicha noc" uważam za co najmniej niepotrzebne. Z podziałem wyrazów na sylaby nie mógł sobie autor dać rady i popełnił szereg zasadniczych błędów. Kto będzie śpiewał „śmier-te-**lny**", lub „bło-go-sła-wie-**ństwo**", albo znów „ma-**jęt** ność"? Także dowolne przeróbki tekstów są wzbronione. Mimo tych usterek znajdzie dyrygent w zbiorku kilkanaście dobrych kolęd, które chór z zapałem wykona.

Jan Maklakiewicz napisał siedem kolend na chór mieszany z towarzyszeniem organów, wydanych oddzielnie przez ruchliwą księgarnię nakładową F. Grąbczewskiego w Warszawie. Bardzo interesująca harmonizacja i pomysłowy układ spowodują zainteresowanie się naszych dyrygentów tym wartościowym wydawnictwem.

Są to: Jasna Panna, Gdy się Chrystus rodzi, Jezus malusieńki, Bóg się rodzi, W żłobie leży, Kołysanka Marji Panny i Z narodzenia Pana.

Ks. Antoni Chlondowski — **Missa dominicalis**, na cztery głosy mieszane z tow. organów, wydana nakładem Salezjańskiej Szkoły Organistów w Przemyślu, jest cenną nowością w literaturze polskiej muzyki kościelnej. Proste a piękne, chorałem tchnące melodie i przejrzysty układ chórowy zachęci naszych organistów do włączenia tego dzieła w repertuar chórów kościelnych. Towarzyszenie organów napisane jest ze znajomością techniki organowej, a dostosowane jest do możliwości na jaką zdobyć się mogą nasi organiści, grając i dyrygując zarazem.

Druk partytury i głosów przejrzysty, a nadzwyczaj tani. Najwyższy czas, aby podobne polskie wydawnictwa położyły kres młóceniu lichych, a drogich produktów niemieckich.

Bolesław Wallek-Walewski. — **Msza polska** na 4 głosy męskie i organy, do wspaniałego tekstu O. Marka Kolbuszowskiego, jest kompozycją, którą wykonywać powinny wszystkie polskie chóry męskie. Bardzo piękne, prawdziwie religijne tematy melodyj ułożył kompozytor na chór męski ze znanym u niego mistrzostwem operowania pomysłami harmonicznymi i kontrapunktycznymi, tworząc dzieło o wysokiej wartości muzycznej. Trudne wzrokowo pochody harmoniczne rozwiązuje autor bardzo prosto i melodyjnie, czyniąc Mszę przystępną dla każdego zespołu. Partia organowa napisana jest nadzwyczaj pomysłowo i nie ogranicza się do suchego akompaniamentu, lecz wnosi do utworu nowe interesujące tematy. Najmisterniej przedstawia się pod tym

względem Benedictus i Agnus Dei. Bardzo pięknie wypadła graficzna strona wydawnictwa. Cena bajeczna — 16 str. partytura 2 zł, głosy à 15 gr!!!

B. W. Walewski — **„Ave Maria“** na 4 głosy męskie, jest perełką godną wielkiego mistrza sztuki chóralnej, chociaż na oko nie zdradza wielkich pretensyj. Kompozytor nie zbacza z obranej drogi odrębnego swoistego stylu i doprowadza go do wyżyn, na które zdobyć się może tylko prawdziwa sztuka. Pozatym utwór jest dostępny dla wszystkich chórów męskich. Cena partyturki czterostronnicowej 25 gr.

Stanisław Wierzbicki — **„Jam non dicam vos servos“** na chór męski à capella jest utworem okolicznościowym na święcenia, prymicje, jubileusze i inne uroczystości kapłańskie. Ze względu na istotną wartość muzyczną, oraz brak podobnych utworów, polecamy gorąco przestudiowanie go.

J. Bloch — **„Serce Jezusa“**, pieśń na 4 głosy chór mieszany, to utwór bardzo łatwy, nadający się dla chórów początkujących.

J. Bloch — **„Powinszowanie“** będą śpiewać również tylko początkujące chóry.

Jan Chmielewski — **„Pieśń żałobna“** w opracowaniu na chór męski, oraz na chór mieszany jest kompozycją, stosowną dla chórów kościelnych na pogrzeby. Ze względu na łatwość polecamy ją słabszym chórom.

Polski rocznik muzykologiczny — tom drugi r. 1936 wydany z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej pod redakcją dra Adolfa Chybińskiego.

S. Kwaśnik.

Specjalny atrament do pisania nut

Na życzenie przeprowadzono w naszej redakcji próbę pisania nut atramentem dokumentowym „Altari“, nadającym się specjalnie do pisania nut.

Atrament ten spływa lekko w kolorze niebieskim, a po kilku godzinach zmienia się w kolor czarny. Ma on te zalety, że pisze się nim kolorem nie męczącym oczy, a gdy szczernieje pozostaje pismo niezmienione, chociażby leżało kilka miesięcy we wodzie. Jest to niesłychanie ważny szczegół dla piszących dokumenty i nuty. Jak często się zdarza, że chóry a przede wszystkim orkiestry posługujące się nutami pisanymi, występujące na powietrzu, bywają zaskoczone deszczem. Nuty pisane atramentem zwykłym zaleją się, a materiał nutowy stanie się nieużytecznym. Możliwości te wyklucza zupełnie atrament „Altari“, którego woda ani wilgoć nie zmienią.

Chcąc przeprowadzić próbę, należy napisać kilka słów lub nut, nie obsuszać bibułą, a gdy pismo nabierze koloru czarnego, zanurzyć na kilka godzin we wodzie, a pismo i kolor pozostają niezmienione.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy „Altari“.

„MUZYKA KOŚCIELNA" wychodzi w Poznaniu jako dwumiesięcznik
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Wrocławska 18.
Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,50 zł.
Cena zeszytu 1,50 zł.
Cena ogłoszeń: str. 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, ul. Wrocławska 18.

Drukarnia L. Kapela, Poznań, ul. Wrocławska 18.